

---

niedziela, 02.02.2025

## Święto Ofiarowania Pańskiego - czyli słów kilka .....

Życie każdego z nas utkane jest z wyborów. Od nich w dużej mierze zależy to, kim jesteśmy, co robimy, z kim się przyjaźnimy, komu wierzymy. Każdy wybór ma swoje konsekwencje. Na początku naszego życia wybierali za nas rodzice i to oni uczyli nas, jak się to robi. Kiedy mamy zdecydować o tym, co zdeteminuje naszą najbliższą przyszłość bądź całe życie, czujemy niepewność. Pytamy o radę przyjaciół i znajomych. Szukamy u nich potwierdzenia naszych intuicji. Zdarza się, że w odpowiedzi słyszymy coś, czego do tej pory nie braliśmy pod uwagę. Ktoś bardziej doświadczony pozwala nam w pełni zrozumieć konsekwencje naszej decyzji. Nawet wtedy pozostaje w nas niepewność.

Dlaczego tak jest? Odpowiedzi jest wiele. Jedną z nich jest prawda o grzechu pierworodnym. Prawda o tym, że zło rodzi zło, a grzech pomnaża w człowieku niezdolność do widzenia w swoim życiu tajemnicy.

W Ewangelii, którą czytamy w święto Ofiarowania Pana Jezusa, po tym jak Symeon wziął Jezusa w objęcia i wypowiedział o Nim prorocтво mówiące, że Jezus jest „Światłością na oświecenie pogan i chwałą Izraela”, św. Łukasz napisał: „ojciec Jego i matka dziwili się temu, co o Nim mówiono”. Jezus był Tajemnicą dla swojej matki, stał się Nią w chwili, kiedy wyraziła zgodę, by Słowo stało się w niej ciałem. Nie przestał Nią być aż do śmierci na krzyżu. Maryja uczy nas podchodzenia do życia jako tajemnicy, którą jest Bóg w życiu człowieka. Uczy też nas, że tajemnica potrzebuje w nas czasu, a my musimy nauczyć się pokory wobec niej.

Ten, którego Bóg przedstawił za pośrednictwem Symeona światu jako Światłość świata, wybrał człowieka na apostoła Światłości. Uczynił z nas powierników swojej Tajemnicy. W chwili chrztu świętego wpisał w nasze życie światło, dał nam je jako pomoc.

Św. Benedykta od Krzyża (Edyta Stein), żydówka i karmelitanka, w obliczu zagrożenia, którym był faszyzm, napisała: „Tam, pod krzyżem rozumiałam przeznaczenie Bożego narodu. Pomyślałam: ci, którzy wiedzą, że jest krzyż Chrystusa, mają obowiązek brać go na siebie, w imieniu wszystkich innych”. Krzyż Chrystusa uwolnił Benedyktę od poczucia niepewności w odniesieniu do swego życia. Uwolni również nas, jeśli będziemy się kierowali w naszym życiu Światłością.